

# KURYER POZNAŃSKI.

**Kuryer Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.  
**Redakcyja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracya i Ekspedycya:**  
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

**Redaktor odpowiedzialny:**

Niedziela, 29 sierpnia 1886.

STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

**AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:**

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 23. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S. Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lebecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

**Poznań, 28 sierpnia.**

(Zjazd we Franzensbadzie i sojuszu trójcarskim; okólnik ministra Giersa do reprezentantów Rosji za granicą; postawa prasy europejskiej w obec wypadków w Bułgarii; wdzieranie się Włoch do sojuszu trójcarskiego. — Rokowania pomiędzy rządem francuskim a Watykańem w sprawie ustanowienia nuncjatury apostołkiej w Pekinie. — Encyklika Ojca św. z powodu obchodu rocznicy oswobodzenia Budy z rąk tureckich).

Inspirowana prasa wiedeńska i berlińska nierobiu już dziś z tego wcale sekretu, że spotkanie się księcia Bismarcka z ministrem Giersem w Franzensbadzie jest tylko dalszym ciągiem zjazdów w Kissingen, Gasteinie i Peterhofie i że uważać je należy za zewnętrzny objaw trójcarskiego sojuszu. „Okoliczność ta — pisze półrządowa „Presse“ — że zjazd franzensbadzki nastąpił w pięć dni po wybuchu rewolucyi i kontrewolucyi bułgarskiej, przemawia za tłem, że rozwój wypadków po obu stronach Bałkanów nie zdołał zachwiać podwalinami trójcarskiego aliansu. — Chociażbyśmy nie mieli przed sobą tego otwartego wyznania inspirowanego organu, powtórnego przez inspirowane gazety berlińskie, to i inne nadeszłe dziś doniesienia z żródeł półurzędowych mogą rozczarować tych domorszych u nas polityków, którzy na rozbiściu przyjaźni niemiecko-rosyjskiej budowali fantastyczny gmach lepszej przyszłości a nawet widzieli w niem pewne korzyści dla własnego kraju. Przyjaźń niemiecko-rosyjska, przypieczetowana w Skierniewicach, opiera się na tak silnym gruncie wspólnych interesów, że nie potrafił jej zniweczyć ks. Aleksander bułgarski, wróg jego Cankow, lub szlachetny obrońca p. Stambulow. Reakcyja na korzyść zdeponowanego księcia robi wprawdzie postępy, w Słownie oświadcza się zebranie ludowe (10,000 osób) uroczyste za przywróceniem podeptanych praw jego i rezolucyja swą przesyła przedstawicielom mocarstw w Bukareszcie, ale równocześnie wysłał inny mityng ludowy (w Kazanliku) do cara Aleksandra telegram, w którym go prosi, ażeby nie zamykał swego serca dla Bułgarii. Samodzierca rosyjski nie ociągał się z odpowiedzią i raczył odwrotnie zapewnić „kochany“ lud bułgarski, że „zachowa swą dla niego przyjaźń pod warunkiem, że utrzyma porządek, w czym go popiera będą ajenci rosyjscy.“ — W tym samym duchu, co odpowiedź carska, odzywa się do Bułgarów i ministerjalny „Journal de St. Petersburg“, którego wywody streścił nam wczorajszy telegram. Wedle „Grazdani-na“ udaje się do Bułgarii były rosyjski attaché wojskowy przy cesarzu Wilhelmie, generał Doigoruki, z poleceniem zbądania na miejscu tamtejszych wypadków. Nadto wyjeżdża do Bułgarii znaczna liczba oficerów rosyjskich z generałem Stołypinem na czele, który obejmie komendę armii bułgarskiej.

„Neue Wiener Tageblatt“ ogłasza treść okólnika, jaki pod dnem 26 b. m. wysłał min. Giers z Franzensbadu do przedstawicieli Rosji za granicą. Biuro Wolfa powtarza ten okólnik i chociaż zapewnia, że urządzone sfery berlińskie nie o okólniku nie wiedzą, widocznym jest jednak, że ma on przygotować opinią publiczną w Europie na to, że Bułgaria będzie oddać krajem, leżącym w sferze wpływu i interesu rosyjskiego. Czy okólnik ten jest autentyczny, czy też tylko apokryfem, oddaje on wszakże wiernie widoki polityki rosyjskiej i daje miarę, czem Bułgaria będzie pod rządami kreator rosyjskich. Okólnik wyjaśnia wstępnie stanowisko rządu rosyjskiego wobec wypadków w Bułgarii i kładzie na to nacisk, że abdykacyja księcia nastąpiła wśród okoliczności i w formie, która nigdy nie zyska uznania ze strony rządu rosyjskiego. „Bez wątpienia — tak pisze dalej p. Giers — szedł naród bułgarski za popędem swych uczuć, kiedy ogłaszał detronizacyja księcia i usuwał przeszkodę, która zdołała przez czas niejaki odłączyć oswobodzony lud bułgarski od pokrewnego mu narodu rosyjskiego, ale w chwili, kiedy ku niemu zdumieniu poznaliśmy, do jakich nieporozumień mogłyby dać pochop wypadki zaszłe na dniu 21 sierpnia, pospieszamy z przesłaniem instrukcji dla naszych agentów w Bułgarii, ażeby wpływem swoim usiłowali unicestwić to, co się tam stało, ażeby ani cienia nie pozostało po dejrzenia, iż rząd rosyjski wiedział i godził się na rewolucyja z dnia 21 sierpnia. Lud bułgarski pokazał przez swe zachowanie w dniu tym wielkość swych sympatyj i przywiązania dla oswobodzicieli, ale idąc za naszą wolą, usuwając rząd

pro Wizoryczny i przywołując do kraju księcia Aleksandra, zmanifestował zarazem swą głęboką uległość dla Rosyi, zadziergając na nowo nierozwalny węzeł rosyjsko-bułgarski, stanął na najwyższym szczeblu lojalności, okazując jak największy szacunek dla monarchicznych zasad porządku i ładu, których zdecydowanym reprezentantem jest i będzie Rosya. Przy spotkaniu się mojem z ks. Bismarckiem, wyłożył w ten sam sposób przebieg wypadków w Bułgarii i spodziewam się po rozsądku tego przyjaznego Rosyi męża stanu, — że potrafił godnie ocenić tę nową ofiarę, jaką Rosya ponosi w interesie pokoju i utrzymania zasad monarchicznych, i nie odmówi swego potężnego poparcia przy ostatecznym regulowaniu stosunków bułgarskich, które tak ściśle łączy się z sprawami półwyspu bałkańskiego. Co spełnił naród bułgarski w chwilowym zapomnieniu, to znów, idąc za naszą radą, naprawił i czyż to nie ma być usankcjonowane w formie legalnej i lojalnej? Ośmielam się nawet tuszyc, że książe Aleksander, którego wysokie przymioty chętnie uznaję i który na nieszczerście pozwolił się porwać wirowi wpływów, w dobrem rozumieniu i po spokojnej rozwadze stosunków, z własnej woli zręcznie tron, który mu wydarto wśród nieszczerstych okoliczności. Skoro książe Aleksander dobrowolnie zręcznie się praw swoich, zdołał wtedy Rosya z porozumieniem się z zaprzyjaźnionymi mocarstwami przywrócić w sposób sprawiedliwy równowagę na wschodzie i zabezpieczyć zarazem swe słuszne prawa przed dalszemi przypadkami. Takie uregulowanie stosunków w Bułgarii wzmocni jeszcze więcej podwaliny pokoju Europy i naszą przyjaźń z sąsiednimi mocarstwami.“

Tak brzmi ów okólnik rosyjski, pełen obłudy bizantyjskiej, prawicy o konieczności utrzymania zasad monarchicznych, ale sankcjonujący zarazem najniegodzniejszą rewolucyja. P. Giers rozwijał niewątpliwie te same zasady w obec księcia Bismarcka w Franzensbadzie, potępiał, ale i broniał rewolucyja, która wyrzuciła księcia Aleksandra z Bułgarii. W okólniku wypowiedziano po raz pierwszy słowo: dobrowolna abdykacyja. Książe Aleksander ma tak samo dziś zręcznie się praw swych legalnych do tronu bułgarskiego, jak ich się zrzekł w obec spiskowców zofijskich, którzy w nocy 21 sierpnia wtargnęli do jego pałacu i rewolwami wymogli na niem abdykacyja. Rosya żąda od księcia Aleksandra, ażeby sam dobrowolnie legalizował gwałt i rewolucyja. Europa dowie się niezadługo, czy książe Bismarck podzielił te destruktywne doktryny rosyjskie i czy książe Aleksander pójdzie za radą swych przyjaciół. Telegram nie donosi naturalnie, co we Franzensbadzie mówili z sobą dwaj ministrowie, dowiadujemy się tylko, że książe Bismarck odjechał ztamąd wczoraj po południu, pożegnawszy się jak najserdeczniej z towarzyszącym mu aż na dworzec p. Giersem. W czasie pobytu we Franzensbadzie szły konferencyje jedna po drugiej, a przepływały je śniadania, obiady i wspólne przejażdżki.

Proponowaną przez Rosyja abdykacyja księcia Aleksandra patronizująca półrządowa prasa berlińska. „Berl. Politische Nachricht.“ dowodzi długo i obszernie, że książe najlepšíby uczynił, gdyby porzucił kraj niewdzięczny, który nie umiał ocenić jego wielkich zasług, położonych około Bułgarii. Republikańska prasa francuska nie wypowiada otwarcie swego zdania, ale z tego, co pisze, widać, że godzi się z góry na wszystko, co postanowi Rosya. Natomiast prasa angielska nalega na księcia, ażeby nie ociągał się ani chwili z powrotem do kraju. „Times“ przypuszcza, że mocarstwa europejskie, które są przeciwnie powrotowi księcia, uznają nutychiast fakt dokonany, i to tłem chętniej, że cały lud bułgarski oczekuje z upragnieniem powrotu księcia.

Książe Aleksander bawi prawdopodobnie jeszcze w tej chwili we Lwowie, gdzie — jak to piszemy na innem miejscu, przyjmowano go z wielkim zapalem. Półrządowy „Diritto“ włoski oświadcza, że Włochy przyłączy się do kroków, umówionych w Gasteinie, a zapewne i do tego, co postanowionem zostało we Franzensbadzie. O układach gasteińskich poinformował hr. Robilanta ambasador Keudell. Król Humbert dał już swą sankcyja na umowy między Włochami, Austryją a Niemcami. Nie jest to sojusz, ale stwierdzenie dawnych umów z dodatkiem, że Austryja w razie zatargu z Rosyja poczyni-

no pewne przyrzeczenia. Natomiast zyskały Włochy pełną wolność działania w kwestyach morza Śródziemnego. — Zbytnią otwartość, z jaką przemawia „Diritto“, nie jest oznaką, stwierdzającą autentyczność podobnych faktów. Charakterystycznym jest to, że to mówi dziennik, który dotąd przemawiał przeciw sojuszu Włoch z Austryją i zzywał się na wieść o zamiarze udania się Robillanta do Wiednia.

Izby francuskie rozpoczną swe posiedzenia 12 października. Czy się tymczasem wytworzy koalicyjne stronnictwo konserwatywne, o które dziś różne czynią zabiegi, pozostaje dotąd kwestyja nierozstrzygniętą; tyle jednak jest pewnym, że rząd obecny zostanie silnie zaciepionym w drażliwej bardzo sprawie budżetowej, i że sprawa niepomierniej, w znacznej części bezproduktywnej rozrzućności rządów republikańskich stanie się przedmiotem zaciętych rozpraw. — Dotąd nie wiadomo, jak dalece postąpiła sprawa rokowań pomiędzy rządem francuskim a Watykańem, dotycząca ustanowienia nuncjatury Apostolskiej w Pekinie. Ajencyja Havasa pisze, że przedwczesną jest wiadomość, wedle której miały już zostać przerwane rokowania. Dziś odbędzie się w pałacu elizejskim narada ministerjalna pod przewodnictwem Grévego. Wedle „Tempsa“ jest wszelka nadzieja, że przyjdzie do porozumienia pomiędzy Kurą a Francyja. Wczoraj przyjmował p. Freycinet Nuncjusza papieżkiego.

Jak donosi telegram z Rzymu, wydał Ojciec św. z powodu uroczystości, urządzonych w Peszcie na pamiętkę wydarcia miasta Budy z rąk tureckich, encyklikę, w której wskazując na zasługi, jakie położył Papież około Węgier, wyraża zarazem swe uznanie dla szlachetnych usiłowń narodu węgierskiego. Ojciec św. wyzwa dalej Biskupów, ażeby oświecali wiernych co do słobów cywilnych i zawierania małżeństw pomiędzy chrześcianami a niechrześcianami, oświadcza się przeciw szkołom symultannym i żąda zwrotu majątku, który wydarto zakładom katolickim, nad którymi opiekę wykonywać powinni Biskupi. — Ta nowa encyklika wywoła znowu okrzyk oburzenia w prasie liberalnej wszystkich krajów, co wszakże nie powstrzyma następcy Chrystusa od dalszego głoszenia prawd wielkich, które są podstawami społeczeństwa i narodów.

## Podział Księstwa.

Wiadomość dziennika „Post“ o zamierzonym podziale W. Księstwa Poznańskiego i przyłączeniu obwodu rejencyi bydgoskiej do Prus Zachodnich, a obwodu rejencyi poznańskiej do Ślązka — uważają początkowo nawet pisma niemieckie za fantazyja prywatnego współpracownika, który w braku lepszego zajęcia, bawi się odgadywaniami przyszłości.

Teraz pisze „National Ztg.“, że sprawą tą zajmowano się rzeczywiście w sferach decydujących, gdzie jednakże napotkano na daleko sięgającą różnicę zdań i przekonań.

Puszczono ją tedy na flukta opinii publicznej, gdzie jednakże ani na Ślązku, ani w Księstwie Poznańskim u samych Niemców nie znalazła miłego przyjęcia, gdyż wszystkie niemal gazety niemieckie wyraźnie przeciw niej się oświadczyły.

Sam fakt, jeśli doniesienie „National Ztg.“ jest prawdziwe, świadczyłoby o tēm, iż szereg ustaw antypolskich bynajmniej jeszcze nie skończony, i że po ustawach kolonizacyjnych i szkolnych, czekają nas jeszcze dalsze zmiany w dziedzinie administracyjnej.

Jak w roku zeszłym przez długie miesiące prasa różnych odcieni ciągle przeciw Polakom podburzała opinią publiczną w Niemczech, tak i dzisiaj podjazdowa ta walka już się rozpoczęła. „Koelnische Ztg.“ rozpoczęła tę podjazdową walkę — za nią poszła „Post“ z projektem podziałowym — niezawodnie wkrótce pojawią się dalsi wolontarze do tego taniego i wcale bezpiecznego harcu.

## Statystyka narodowości.

Od wielu lat nie mamy dokładnej statystyki narodowościowej w granicach państwa pruskiego, — nie wiemy ściśle, ile ludności polskiej znajduje się w jego granicach i ogólnie tylko twierdzimy, że

Polaków w państwie pruskiem jest około 3 milionów. Ludność ta rozrzućona jest na całej wschodniej granicy monarchii, na Mazurach, na Warmii, w Prusach Zachodnich, w Księstwie i na Ślązku — i przebywa nadto w większej ilości w Berlinie i w Westfalii (około Dortmundu i Oberhausen). Znaczny kontyngens polskiej ludności z pod zaboru pruskiego wywędrował do Ameryki i stanowi tam pokazyń procent półtora milionowej ludności polskiej w Ameryce.

Urzędowej statystyki, jak się już wyżej rzekło, pod względem narodowym nie mamy, i rząd dotychczas wcale nie okazuje ochoty do jej ogłoszenia.

Wprawdzie słyszeliśmy z ust ministrów w czasie ostatniej kadencyi sejmowej dokładną pod względem narodowościowym statystykę właścicieli większej posiadłości ziemskiej, słyszeliśmy cyfry statystyczne o wzroście ludności polskiej w stosunku do wzrostu ludności niemieckiej — ale nie ogłoszono dotąd ilu jest Polaków a ilu Niemców w poszczególnych dzielnicach państwa pruskiego.

Statystyka taka byłaby zupełnie niezupełnie ściśłą, gdyż znana jest dzisiaj dążność rejestrowania wszystkich i wszystkich, o ile się tylko da, pod ogólny mianownik niemiecki, — atoli mogłaby przy najmniej służyć za ogólną podstawę obliczenia sił naszych i dałaby nam pogląd na to, w których okolicach żywił polski przeważa, a w których słabnie i znika.

Powód do tych uwag daje nam wiadomość z dziedziny szkoły naszcej, — czytamy bowiem w „Posener Ztg.“, że w Lesznie nakazał pan minister oświaty zbadać, jakiego języka używają dzieci szkolne w domu rodzicielskim?

Pokazało się, że oprócz trzech wyznaniowych szkół elementarnych posiada Leszno dwie szkoły prywatne:

1) trzyklasową wyższą szkołę żeńską z dwiema klasami przygotowawczemi, do której to szkoły chodzi 87 dziewcząt ewangelickich, 25 katolickich i 50 żydowskich. Na 162 dziewcząt jest tylko pochodzenia polskiego 7, t. j. 4,3 na sto.

2) do prywatnej szkoły chłopców chodzi 25 wyłącznie żydowskich uczniów. Szkoła ewangelicka sześcioklasowa, mająca 12 osobnych oddziałów, liczy 854 dzieci szkolnych.

W katolickiej sześcioklasowej szkole jest uczniów 630, z których 123 dzieci jest pochodzenia polskiego.

W trójklasowej szkole żydowskiej jest 186 dzieci żydowskich.

Ogólna liczba uczniów leszczeńskich szkół elementarnych wynosi 1857, w które przypada dzieci polskich 123, czyli 6,6 na sto.

Gdy do liczby uczniów szkół elementarnych dodamy liczbę uczniów szkół prywatnych, otrzymamy liczbę 2044, wśród których ogólnie znajduje się dzieci polskich 130, czyli przeszło 6 proc.

Miasto Leszno liczy 12,110 mieszkańców, wśród których według analogii dzieć szkolnych mieszkać powinno przeszło 700 Polaków.

## Cela św. Stanisława Kostki w Rzymie.

Korespondent „Gazety Warszawskiej“ z Wiecznego miasta pisze:

Urządowy organ Stolicy św. „Osservatore Romano“ przemówił obecnie także w sprawie pokojów św. Stanisława Kostki w klasztorze św. Jędrzeja na Kwirynale, skazanych na zagładę przez muniicyalność rzymską.

W numerze z 10 b. m. zawiera on artykuł p. n. „Pokoje św. Stanisława Kostki“ następującej treści:

Nie ma już wątpliwości. Pokoje, w których żył i gdzie świętego dokonał żywota Stanisław Kostka, ozdoba Towarzystwa Jezusowego i chwala polskiego narodu, mają także paść ofiarą burzącego lomu, który już obalił w Rzymie tyle chwalebnych i drogiej pamiętek. To zaś, co najbardziej obudza we wszystkich bolesne ostupienie jest, iż ci, którzy najwzwięcej chcą przyspieszyć te świętokradzką zagładę, są właśnie inżynierowie królewskiego sabadzkiego domu, tak słynnego w dawniejszych czasach ze swego nabożeństwa i dziejcznej wiary. Mniemają powszechnie, iż król Humbert i królowa Małgorzata nie wiedzą o tej gorliwości, godnej niejako obrazoburców, architektów swoich. I zapewne nie byłiby oni zadowoleni z pożądanjej zagłady, gdyby wiedzieli, że właśnie to w tych pokojach św. Jędrzeja na Kwirynale, zamienionych w kaplicę, Ojciec św. Leon XIII otrzymał w 1837 r. św. subdyakonatu i dyakonatu z rąk Kardynała Odesalchiego itd.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztać cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: ona poznańska z dołączeniem przesyłki.

**Cena ogłoszeń**  
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Inny zaś watykański dziennik „la Voce della Verità“, zawiera we wczorajszym swym numerze długi artykuł p. t. „Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny i zgon św. Stanisława Kostki“. Przytacza on opis śmierci św. Stanisława przez słynnego włoskiego pisarza O. Daniela Bartolego, jak też lapidarny napis nade drzwiami tych świętych izb umieszczony:

*Romanus societatis Jesu tyrocinium  
A. S. Francisco Borgia  
in hac aedium parte  
institutum  
s. Stanislaus Kostka  
vivens coluit  
et moriens illustravit.*

„Voce“ przypomina także, iż w pokojach Pius IX. zostawszy kapłanem odbywał kilkakrotnie rekolekcyje, a potem jako Papież często je nawiedzał, i że Leon XIII wniebowzięty tu został przez światobliwego Kardynała Karola Odesalchiego, potem Jęzuitę; tudzież, że Karól Emanuel IV, król Sardynii, Cypru i Jerolim, książe sabaudzki, urodzony 24 maja 1741, złożywszy koronę dnia 4 czerwca 1802, i zostawszy zakonikiem przy grobie św. Stanisława, umarł w tym gmachu dnia 6 października 1819. Panująca królowa Małgorzata sama często przychodziła się modlić nie tylko u grobu św. Stanisława w kościele św. Jędrzeja, ale do tych pokojów jego w klasztorze, do kościoła przytykającym...

Teraz zaś niestety! część klasztoru, która pod lomen nie padnie, a najdawniejsza, najczcigodniejsza, gdzie umarł właśnie kasztelan zakroczyński, ma uleść zagładzie, będzie przebudowana i zamieniona w palnią z odpowiednimi mieszkaniami dla praczek!...

Ale potężne głosy protestują przeciwko temu świętokradztwu i tej profanacyi. J. I. Kraszewski napisał w Zurychu wymowny w tym względzie protest do dzienników włoskich. Ufajmy, że dzieło zniszczenia nie będzie dokonane.

## Sprawy bułgarskie.

(Przybycie i przyjęcie księcia Aleksandra we Lwowie. Spokój w Bułgarii i winność ludu i wojska dla prawowitego księcia. — Detronizacyja jego wezle „Pester Lloyd“, niepopularności komisji dla rewizyi statutu wschodniorumelijskiego; usposobienie w Bułgarii przed rewolucyja.)

I dzisiejsze telegramy potwierdzają dawniejszą wiadomość, że książe Aleksander pozostaje na wolnej stopie. Książe wyjechał z Renu na Kijów do granicy austriackiej, gdzie w Podwołoczyskach wsiadł do pociągu austriackiego i wczoraj po południu o 2 godzinie przybył do Lwowa. Przyjęcie we Lwowie było bardzo świetne. Na dworcu powitał księcia jego marszałek dworu i kanzodzieja dworski Koch. Na dworcu zebrały się wielkie tłumy lueu. Kiedy książe ukazał się w oknie wagonu, powitano go grzmiącymi okrzykami: „Niech żyje!“ Zbite masy ludu utworzyły szpaler; książe wręczyło bukiet kwiatów jakieś dziecko, poczem tłumy, powiewając chustkami i kapeluszymi odprawiały księcia wśród nieustających, okrzyków do pojazdu, w którym udał się do hotelu. Wieczorem wyprawiono księciu korowód z pochodniami i różne owacy; wiele domów było rześcicie oświeconych; po południu oddał księciu wizytę komenderujący generał we Lwowie, książe Wyrtenberski.

Książe Ludwik Battenberg, starszy brat księcia, wyjechał wczoraj rano z Wrocławia naprzeciw naprzeciw niemu do Oderbergu; we Wrocławiu zamówił pokoje w hotelu du Nord na czas niograniczony.

„Neue Freie Presse“ otrzymała od nadwornego kanzodziei Kocha ze Lwowa telegram, w którym tenże donosi, że w Bułgarii panuje głęboki spokój i że ani kropla krwi nie popłynęła. „Przejechałem — pisze Koch — cały kraj i nigdzie nie widziałem najmniejszego zaburzenia, a wszędzie słyszałem głosy oburzenia na nieuczciwość spiskowców i wielki zapal dla ks. Aleksandra.

Wedle doniesienia nadeszłego do Carogrodu z Filipopola, wyruszył ztamąd na czele 2 pułków i pół bateryj armat do Zofii pułkownik Madurow, ażeby tam poprzeć stronników księcia Aleksandra. Wszystkie wojska bułgarskie, z wyjątkiem 3500, odmówiły przysięgi na wierność dla rządu rewolucyjnego.

O zamachu wykonanym na księcia Aleksandra bułgarskim w jego pałacu w Zofii otrzymuje „Pester Lloyd“ od „naczonego świadka“ następujące szczegóły, które tutaj powtarzamy, nie ręcząc za ich wiarogodność.



brażał w ostatnich czasach ideę Rosji nie-przyjną.

Jednocześnie przedstawiciele wszystkich stronnictw bułgarskich postanowili zwrócić się do miłośnika monarchii rosyjskiej i błagać go o otoczenie Bułgarii, — poprzednią swą łaską opiekującą. — Trudno, ba! nie podobna przewidywać, kto zostanie księciem bułgarskim, lecz można być przekonanym, że będzie to osoba albo bliska, albo sympatyczna dla panującego domu rosyjskiego.

„Warszawski Dziennik“ tak pisze o stanowisku Rosji w obec zamachu:

Przewrót ów dokonany został za pomocą rąk czysto bułgarskich; mamy nadzieję, że wszystkie organa prasy europejskiej, które krzywały, że tylko Rosyja intruzy nie chce uwierzyć w popularność bułgarskiego księcia, przynajmniej, że klamały i oszukiwały opinią europejskiego ogółu. Berlińska urzędowa gazeta „Post“ daje do zrozumienia, że strącenie księcia Battenberga z tronu bułgarskiego wele nie wzbudza obaw o pokój i nie powoduje żadnych zakłóceń dyplomatycznych w związku środkowo-europejskim. Widocznie, że Battenberg nikomu nie jest drogim, nikt natomiast nie stanie po stronie rządu oszukującego i naród i państwo, które dało by polityczny jego narodowi. Jeżeli zwykle utrzymują, iż zasady moralności, obowiązujące każdego obywatela, nie mają znaczenia w polityce, to ostatnie wypadki w Bułgarii zaprzeczają temu tak rozpowszechnionemu zdaniu. Jedną jest tylko strona w nowym zwrocie bułgarskim, według nas bardzo niepożądaną. W ciągu 11 miesięcy w Bułgarii były dwie rewolucje. Naród, który zaledwie wszedł na świat boży po długotrwałym jarzynie, przywykły do różnych wstrząśnięć i spi-ków. Teraz, być może, nastał czas do naprawienia błędów, uczynionych przy tworzeniu księstwa bułgarskiego. Być może, iż teraz właśnie jest czas zrozumieć, że wszystkie konstytucje, chociażby i najświetniej wypracowane według wszelkich przepisów teorii, w życiu Słowian przedstawiają tylko tło i przynoszą nieszczęście. Być może, iż teraz czas do zrozumienia, że Bułgaria nie jest państwem, ale tylko krajem zaludnionym przez naród oswojony, przez Rosyja, od azjatyckiego jarzma, i że cała troska nasza o Bułgarię zwrócona być powinna na naród, nie zaś na polityczne formy jego życia.

## NIEMCY.

\* Berlin, 27 sierpnia. Pomiedzy Niemcami a rządem angielskim nastąpiła wymiana not dyplomatycznych, regulujących granicę pomiędzy posiadłościami obydwóch narodów w zachodniej Afryce. Linia demarkacyjną pociągnięto od lewego brzegu rzeki Starego Kalabaru albo Krossu na przelaj do prawego brzegu rzeki Benué na wschód od miasta Yoli aż do punktu, który się po bliższym zbadaniu okaże najdogodniejszym do zakończenia linii granicznej.

Ze Ślązka z zamieszczają dzienniki niemieckie bezustannie skargi na zachowanie się rosyjskich straży nadgranicznych; nie brak podobno wypadków, w których straże moskiewskie, zwa-biwszy poddanych pruskich na terytorium rosyjskie, aresztują ich następnie, lub też po prostu porywają ich z niemieckiego terytorium przemocą. Moskiewscy kozacy cieszą się w tej mierze pobłażliwością ze strony swych wojskowych przełożonych i rzadko tylko zdarza się, że za swolne wybrki tego rodzaju odbierają zasłużoną karę. Niedawno temu chciał kozak zabrać jako zdobycz konia śląskiego, który przy jawieniu w ręce Przemysły prądem wody porwany został na stronę rosyjską; właścicielowi udało się jednak uzyskać sprawiedliwość, a sprytny Doniec otrzymał od swego przełożonego doradczą i bardzo dotkliwą karę. Przed kilku dniami dostali się w ręce moskiewskich strażników dwaj cieśle z Byczyny, zajęci naprawianiem szlusu przy młynie Golkowitz (? na Prośnie; w zapale ożywionej rozmowy z granicznymi kozakami przekroczyli oni granicę i musieli związać powódrować do aresztu. Magistrat byczynski poczynił odpowiednie kroki, aby uwolnić uwięzionych, o których dalszych losach nie dotąd wiadomo. Miejmy nadzieję, że te spory graniczne nie będą miały dla sąsiadujących ze sobą państw tak groźnych następstw, jak ongi dla mieszkańców Grecji i Italii.

Minister oświaty wydał z powodu jakiegoś „specjalnego wypadku“ rozporządzenie, aby przy ponownym przyjmowaniu preparandów, którzy już przedtem uczęszczali do jakiegokolwiek zakładu przygotowa wczego, ale go opuścili, albo z niego zostali wydalen, kierownicy szkoły postępowali z jak największą ostrożnością i żądali zawsze w takim razie przedłożenia atestu moralności.

I w dycjezy monasterskiej otrzymali wreszcie dyspensę ci księża, którzy studia swoje odbywali na uniwersytetach niemieckich, t. j. w Rzymie i Innsbrucku. Liczba tych księży wynosi 31. — Collegium Borussiaeum zostanie, wedle urzędowej zapowiedzi monasterskiego generalnego wikaryatu biskupiego, otwarte z pewnością z początkiem jesieni. Nasampróż rozpocznie się nauka tylko w kursie pierwszym; w przyszłym semestrze latowym utworzony zostanie prawdopodobnie kurs drugi. Ci teologowie, którzy pragną znaleźć w tym konwiktie pomieszczenie, winni się zgłosić najpóźniej do 10 września do regensa ks. dr. Richtersa piśmiennie z dołączeniem następujących papierów: 1) curriculum vitae po-

lacie; 2) metryki, wykazującej pochodzenie z prawego małżeństwa; 3) świadectwa dojrzałości; 4) zapieczętowanego świadectwa moralności od miejscowego proboszcza; 5) świadectwa lekarza, wykazującego dokładnie stan zdrowia kandydata; 6) poświadczenia rodziców, opiekunów lub innych osób, zobowiązujących się do opłacania kosztów utrzymania w konwiktie w ściśle oznaczonych terminach, — oraz poświadczenia miejscowego proboszcza, że ręczyciele zdolni są uścić się z zapłaty. Koszta utrzymania wynoszą na rok 360 marek, które należy wpłacić w trzech równych ratach praenummerando. Pierwsza rata (120 m.) płaci się przed wstąpieniem do zakładu, druga za powrotem z wakacji Bożego Narodzenia (przed 15 stycznia), trzecia za powrotem z wakacji wielkanocnych (przed 15 maja).

W Kolonii nastąpi otwarcie arcybiskupiego seminarium duchownego, jak „Koeln. Volks Ztg“ donosi, w dniu 15 października r. b. Regensem mianował najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup dotychczasowego rektora kościoła Panny Maryi, ks. Maurycego Wermelskirchen, który znany jest w najdalszych kątach kościelnych jako autor dwóch tomów kazań katechizacyjnych, które krytyka teologiczna oceniła nadzwyczaj przychylnie. Na nauczyciela prawa kanonicznego powołał ks. Arcybiskup ks. Krentzwalda, dr. utriusque iuris. Zresztą kierownictwo i zarząd arcybiskupiego seminarium pozostaną te same, co przed zamknięciem w roku 1873. Tak więc wszędzie krząta się władza duchowna rażno około naprawienia szkół, wyrządzonych Kościołowi przez walkę kulturą, — tylko polskie dycjezy napróżno dotąd czekają na tę chwilę, w której i ich pastorem pozwolili rząd podjąć starania w ważnej sprawie kształcenia przyszłych duchownych kierowników polskiego ludu.

W sprawie wywozu niemieckiego przemysłu papierowego zamieszczą „Elbf. Ztg.“ następujące ciekawe szczegóły: „Fabrykacja papieru stała się z czasem bardzo ważnym artykułem narodowego przemysłu niemieckiego; ze wszystkich państw europejskich posiadają Niemcy najwięcej fabryk papieru; podczas kiedy bowiem Niemcy mają 809 tego rodzaju fabryk, liczy ich Francya tylko 420, Anglia 361, Włochy 228, Austro-Węgry 220. Pomimo to cierpiała ta gałąź niemieckiego przemysłu zawsze bardzo dotkliwie w skutek konkurencji zagranicy, mianowicie Austro-Węgier. Choć celna polityka Niemiec w ostatnim czasie wydała w tej mierze dość pomyślnie rezultaty, to jednak pod jednym względem nie mógł przemysł papierowy niemiecki rywalizować skutecznie z austriacko-węgierskim; brakło mu mianowicie surowych materiałów do wyrobienia lepszych gatunków papieru, a nadto nie posiadają Niemcy równie korzystnych warunków przewozu, jak Austro-Węgry. Niedogodne dla niemieckiego przemysłu papierowego warunki istnieją po części i dzisiaj jeszcze. Choć nowa taryfa celna z r. 1879 i jej uzupełnienie z 22 maja 1885 utrudniły bezpośrednią konkurencją zagranicy, to jednak nie udało się dotąd osiągnąć dawniejszego cła wywozowego od szmat, w skutek czego wielkie masy takich szmat, przydatnych na fabrykację papieru, wychodzą za granicę, przez co krajowa fabrykacja najważniejszego materiału surowego opłacać musi znacznie drożej, aniżeli potrzeba. — Konkurencja austriacka ułatwiona jest znacznie przez to, że austriaccy przemysłowcy mogą swój towar przez całe Niemcy spławiać na Elbie. Wskutek tego nie jest ta konkurencja tak niebezpieczna na krajowych targach niemieckich, jak raczej w tych miejscach, które objęte są już taryfą celną, mianowicie w Hamburgu. Wedle niemieckiej statystyki towarowej przewieziono przez Niemcy w r. 1884 nie mniej jak 213,536 centnarów papieru i papierowych towarów, z czego 169,536 centnarów przypadło na samą Austrię i szło po większej części do Hamburga i innych miejsc objętych niemiecką taryfą celną. Mimo to wszystko podniósł się przemysł niemiecki od r. 1880 znacznie. Podczas kiedy w r. 1880 wywieziono z Niemiec 216,660 centnarów papieru i towarów papierowych, wynosił w r. 1886 wywóz tych samych towarów 344,672 centnarów. Tylko wywóz papy zmniejszył się znacznie; w r. 1880 wynosił 143,550, a w roku 1886 tylko 111,110 centnarów.“

Berlińskie dzienniki donoszą, że król portugalski z okazji pobytu swego w Berlinie otrzyma nominację na szefa któregoś z pruskich pułków. Prawdopodobnie spotka ten zaszczyt jeden z pułków huzarskich, które chwilowo nie mają szefów (3, 8, 10).

Słychać tu i owdzie, że przysły parlament otrzyma projekt do ustawy, która ma rozszerzyć dotychczasowe przywileje cesarskiego urzędu pocztowego. Ustawa ta stoi niewątpliwie w związku z konkurencją, na jaką pocztę państwową narażają trzy berlińskie poczty prywatne.

## ROSYA.

\* Petersburg, 24 sierpnia. Korespondent „Mosk. Wiedom.“ pisze z Kalisza:

Mieszkańca w bliższym sąsiedztwie z Prusami, mimowoli bierze ochotę porównać poste-

powanie dwóch sąsiadów przeprowadzających ideę narodową. Prusy chcą osiągnąć pewien cel, idą do niego prosto i otrzymują rezultaty prędzej i skuteczniej, przedsiębiorając ku temu środki energiczne i stanowcze. Wydawania praw tymczasowych lub w rodzaju próby na „dwa lata“ i t. p. półśrodków sąsiedzi nasi nie używają i po prostu nie znają, rozumiejąc, że prawo jest urzędowym wyrażeniem wyrobionych przez czas i naród pojęć i potrzeb. Weźmie miarę z faktu, który poruszył cały świat cywilizowany, a nawet patryotów niemieckich, t. j. wydalenie niepotrzebnych Prusom żywołów. Kogoż wydalają Prusy? My, pogranicznicy mieszkający, widzimy tych nikomu niepotrzebnych poddanych. Większą (?) część ich stanowią żydzi biedni, obarzeni wszyscy prawie licznymi rodzinami, a urodzeni w rosyjskich pogranicznych guberniach, dalej idąc włościanie bezrolni, których krewni mieszkańcy po części w Prusach, w końcu wdowy i sieroty i t. p. pozostałe po żydach, którzy wyemigrowali do Ameryki. Tych ostatnich władze nasze nie przyjmują, skutkiem czego koczują oni przez długi przeciąg czasu — przebywając pas graniczny pod konwojem żandarmów — dopóki nie powieźmie się pewnych danych o ich narodowości. — Co się tyczy nieprzyjmowania proletaryatu do kraju, to rzecz daleko trudniejsza. Przeprowadzona granica między państwami rozdzieliła w wielu miejscowościach najbliższych członków jednej rodziny, mieszkających w sąsiednich wioskach, należących do dwóch różnych państw. Oprócz tego świeżo zawierane małżeństwa tworzyły nowe związki. Członkowie rodziny opuszczali ją i udawali się do rozmaitych miejscowości z różnych przyczyn. Jedną z nich była służba wojskowa. Istniejące w Prusach prawo, że dziesięcioletnia nieobecność w kraju pozbawia poddaństwa, nie daje nam możności odwetu. A odwdziżyć się sąsiadom byłoby ciężem. My już, dzięki energii pruskich żandarmów, obarzeni jesteśmy ogromną korespondencją i z sąsiadem i z wyższymi władzami z powodu przyjmowania w poddaństwo ludzi nikomu niepożytecznych. Prusy, jeżeli nie mają możliwości zbyć nam niepotrzebnych indywidualności, to tak uściskają je srodze, że niby zające rozbiegają się na wszystkie strony i jeżeli nie dostaną się do jednej gubernii, to udają się do drugiej popraczniej, a jeżeli i to się im nie powiedzie, to podarek z takich poddanych dostaje się Austrii.

Ciekawa rzecz wiedzieć, jak my odpowiadamy na przedsięwzięcie przez sąsiada środki, mające na celu obciążenie nasze pogranicza proletaryatem? Oto oznajmiono wszystkim Niemcom, pracującym w charakterze robotników fabrycznych, rolnych i leśnych, że mogą swobodnie przebywać u nas, odegrawszy komedję wykonania przysięgi na poddaństwo rosyjskie. To kosztuje nowego poddanego 1 rs. i 20 kop., to jest 60 kop. na prośbę i 60 na blankiet. Łatwość takiej operacji, przyczyniła nam w jednym tylko roku do 10,000 nowych poddanych: Nie jest że to kłeska? Prawda, że napływ w takiej ilości lubowników naszej narodowości wyrodził... komisye. Ale oż z tych komisji? Lepiej byłoby pilniej przystąpić się jak ci ludzie czują się razem, jak są zorganizowani i ciągną ku Niemcom, ku Prusom, gdzie znajduje się stanowce zarząd główny tej organizacji. Pilnować przedewszystkiem należy i to baczenie owych niezliczonych „ferajnow“, towarzystw strzeleckich i straży ogniowych. Wszystko są to po prostu oddziały dobrze wyćwiczonego wojska, tak ściśle pełniące obowiązki, że tylko dziwić się można władzom, iż tak długo a cierpliwie i obojętnie przyglądają się tej kamień organizacji. Takie towarzystwo strzeleckie w Łodzi liczy 1500 ludzi. A ile ich jest w kraju całym! Ile innych? Nikt nie wie, bo nikt ich nie liczył.

Z Rygi piszą do „Nowego Wrem.“ o agitacji miejscowych pastorów luteranckich przeciw cerkwi. Korespondent, p. Riżanin, przypomina, jak prasa rosyjska oburzała się na okólnik superintendenta kurlandzkiego, przedstawiającego w nim cerkiew prawosławna w postaci wilka, na oczerniają protestanta napadającego. Dotąd wszelkie sprawy pastorów, o ubliżenie cerkwi rosyjskiej oskarżanych, tudzież o to, że wszelkimi sposobami nie dopuszczali n. p. protestantów do przechodzenia na prawosławie, albo Lotyszów, którzy to wyznanie przyjęli, napowrót przeciągali do protestantyzmu, nie wydawały żadnych owoców, bo po wszczęciu nie były wcale rozstrząsane, — obecnie zaś wejrzął w to senat na skutek przedstawień ze strony prokuratorów.

## FRANCYA.

\* Na pierwszym między narodowym posiedzeniu kongresu robotników, odbytem dnia 25 b. m. mówił belgijski przywódca socjalistów Ansele o utworzeniu międzynarodowego świętego sojuszu przeciw kapitalistom. Wyraził on nadzieję, że zarządzone przez rząd belgijski ankieta stosunków roboczych będzie dla klas posiadających ciosem, z pod którego nie wstają. Anglicy dadzą chasło do rewolucji społecznej.

Grimpe, socjalista niemiecki biał straszliwie na groźne następstwa wydalenia swych koleżów z wielu miast Niemiec.

Rezygnacja p. Grevy'ego znów pokutuje w pismach. Prezydent miał znów dwa razy zemdleć i dla tego to małżonka jego koniecznie się domaga, aby się cofnął do życia prywatnego. Pan Grévy nie chce rezygnować dopóki wybór Freycinet'a na jego miejsce nie będzie zapewniony. Pan Grevy znacznie się

zestarzał i podupał na zdrowiu i pewnie drugiego siedmiolatka zapewne na prezydenturze nie wytrzyma. Ma lat 80, a nie 76, jak utrzymywano.

Uгода między prawicą a oportunistami już pogrzebana. „Rép. fr.“ wyraża z tego powodu okrzyk radości i twierdzi, że chęć ugody wyrażona przez monarchistów jest początkiem końca tej partji, która się już przeżyła a dziś jest bez nadziei przyszłości!

W tym samym numerze donosi jednak to pismo, że Raoul Duval i Lepontre stawili takie warunki, iż ani Buffet, ani Broglie nie mogli byli iść dalej; mimo to jednakże prawica na ich propozycje się nie zgodziła.

Partya, która tak się zachowuje i takie stawia warunki, nie myśli zapewne ani o śmierci, ani o pogrzebie.

## WŁOCHY.

\* Życzenia w imieniu św. Kolegium składał Ojcu św. Jego Eminency Najdostojniejszy ks. Kardynał Ledóchowski, któremu też Leon XIII z wielką uprzejmością podziękował.

Od cesarza chińskiego otrzymał Papię w dzień swych imienin kosztowny obraz w upominku.

Podczas rozmowy, jaka się następnie toczyła w „cercle“, wyraził Ojciec św. ubolewanie, że znaczna liczba Kardynałów zniewolona jest z powodu słabego zdrowia znajdować się po Rzymem i dodał do słów tych życzenie, aby pokrepiwszy siły, wrócili mogli do wiecznego miasta. Kardynałowi Pitrze, bibliotekarzowi św. Kongregacyi, winał Leon XIII orderu, jakiego mu w ks. badeński udzielił raczył. Rozmowa zwróciła się na uroczystość heidelberską, na tamtejszy uniwersytet, następnie na wszechnice w ogóle, przyczem Papię z wielkim uznaniem wyraził się o dziele Dominikana O. Denifle, p. t. „Historia wszechnic w wiekach średnich.“

Leon XII wyraził także wielkie zadowolenie z powodu ugody, zawartej z księciem Nikitą czarnogórskim, który pierwszy krok w tej sprawie sam uczynił. Z innej strony (mówił Ojciec św. dalej) starano się temu przeszkodzić (!?) zapewne ze strony „ukołhanéj Rosyji!?)

W czasie dalszej rozmowy o burzeniu pamiętek wiecznego miasta wyraził Kardynał Parochi nadzieję, że się może uda zachować Kaplicę św. Stanisława Kostki w ten sposób, że ta część gmachu przeniesiona zostanie na drugie skrzydło, które nie ulegnie zniszczeniu. Kard. Franzelin nie spodziewał się tak pomyślnego skutku rokowań.

## Proces prasowy.

Przed tutejszą feryjną II Izba karna stanął wczoraj jako oskarżony o przewinienie prasowe, ks. dr. Kantecki, który przez pewien czas w r. b. podpisywał „Kurjera Poznańskiego“ jako redaktor odpowiedzialny. W tym właśnie czasie, w którym ks. dr. Kantecki występował jako odpowiedzialny redaktor, nadano w Warmii korespondencję, którą „Kurjer Poznański“ umieścił w num. 100, z dnia 2 maja r. b. Artykuł ten ubolewał nad skłóceniem stosunkami w Warmii, a dotknął sprawy petycji, którą 3521 ojeów rodzin wysłało z Warmii do sejmiku pruskiego, upraszając sejm o zniesienie rozporządzenia naczelnego prezesa, z dnia 24 lipca 1873 r. i zaprowadzenie innego w to miejsce dla szkół ludowych, tak dalej mówi:

„Petycja nasza szkolna nie ma widoków uwzględnienia; 3521 ojeów rodzin daremnie wola o miłosierdzie nad swą dźwiata. Przyzywającymi wprawdzie jesteśmy już od wieku do takiego postępowania; lecz im dłużej to trwa, tym więcej poznajemy, że nam się krzywda dzieje — bo to oczywista krzywda, że polskich dzieci zupełnie ani po polsku czytają ani piszą nie uczą; że w całym polskich szkołach uczą zupełnie niemieccy nauczyciele, nie umiejący ani słowa po polsku. Wszystkie n. p. — aby tylko o jednym wspomnieć — drugie posady w polskich szkołach zajmują młodzi niemieccy nauczyciele, którym jeden rok w naszych stronach za dwa liczą. Po co to, jeżeli jest dość polskich nauczycieli, ledz tych trzeba wysłać w niemieckie strony.“

Król prokuratora dopatrzyła się w tym ustępie korespondencji warmijskiej wykroczenia przeciw przepisom § 131 Kodeksu karnego i § 20 ustawy prasowej, z dnia 7 maja 1874 roku. Te twierdzenia umieszczone w artykule są, zdaniem król. prokuratora, niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, gdyż stosownie do rozporządzenia naczelnego prezesa, z dnia 24 lipca 1873 r., mają się dzieci polskie najwyższego oddziału uczyć po polsku pisać i czytać, aby mogły w ojezystym języku rozumieć biblię i pieśni kościelne. W oddziale najniższym mają się dzieci nie niemieckiego pochodzenia w ich ojezystym języku uczyć religji i śpiewu kościelnego; ojezystego języka dzieci na nauczyciel także tam używać, gdzie się tego okazuje potrzeba, aby dzieci rozumiały wykład. — Tak wywodzi król. prokuratora, opierając oskarżenie w pierwszej linii na rozporządzeniu naczelnego prezesa dla Prus Zachodnich i Wschodnich, wydanem na dniu 24 lipca 1873 r., dla okolic z ludnością polską i litewską.

Udała się także król. prokuratora po informacyi w tej sprawie do naczelnego prezesa prowincji pruskiej, z kąd odebrała odpowiedź z datą 6 lipca 1886 r. Odwołując się król. prokuratora na tę odpowiedź rejenicy królewskiej, tak pisze w oskarżeniu:

„Z pisma naczelnego prezesa prowincji pruskiej z dnia 6 lipca r. b. wykazuje się, że król. rejenya królewicka czuwa nad tem, aby te przepisy jak najściślej były wykonywane, i w tym to właśnie celu ustanowiła polskich nauczycieli, o ile to było można uczynić (soweit eben solche vorhanden waren). Te postanowienia, dotyczące nauki polskiego języka, odpowiadają zupełnie tym, które obowiązują tutejszą prowincją i są objęte rozporządzeniem tutejszego naczelnego prezesa, z dnia 27 października 1873. (Patrz nr. 20 „Amtliches Schulblatt“ dla prowincji poznańskiej z dnia 11 listopada 1873 r.)

Obwiniony wiedział zatem, że fakta przez niego podane są niezgodne z prawdą.“ Ze względu na to żąda oskarżenie ukarania ks. dr. Kanteckiego na mocy § 131 kodeksu karnego i § 20 ustawy prasowej.

Po załatwieniu przedwstępnych formalności oświadczył ks. dr. Kantecki na zapytanie przewodniczącego, dyrektora sądu ziemianskiego, p. Cichowicza, że artykuł inkriminowany został mu nadestany, autora jednak nie wymieni, biorąc na siebie odpowiedzialność za umieszczenie tego artykułu, który przed oddaniem do druku zbadał dobrze co do treści i formy, a nie znalazł w nim nic zdrożnego, ale przeciwnie potwierdzenie stosunków szkolnych na Warmii, której szkoły polsko-katolickie zna z petycji, wysłanej do sejmiku, z korespondencją z tamtejszymi obywatelami i z utyskiwań na szkołę tamtejszą w prasie. Artykuł inkriminowany umieścił po oświadczeniu się komisji sejmowej przeciw petycji warmijskiej, bo redakcyi „Kurjera Pozn.“ chodziło o to, aby tym artykułem zwrócić uwagę publiczności i sejmiku na stosunki szkolne na Warmii.

Przewodniczący zapytał ks. dr. Kanteckiego, czy zna rozporządzenie naczelnego prezesa w Królewcu, z dnia 24 lipca 1873 r. i rozporządzenie tutejszego naczelnego prezesa, z dnia 27 października 1873 r.? Na to pytanie odpowiedział ks. dr. Kantecki, że zna dokładnie oba rozporządzenia i wie też, w czym się oba te rozporządzenia różnią od siebie.

Pierwszy prokurator, p. Martins, zabrawszy głos, występował przeciw wiarogodności petycji naszych i odwołał się w tym względzie na proces, który się toczył w lipcu r. b. przeciwko „Wielkopolaninowi.“ „Z tego to procesu wykazało się — mówił p. Martins — jak lekkomyślnie (frivol) układają się petycje i zbiera się pod nie podpisy. Do petycji z Kleka, ogłoszonej w „Wielkopolaninie“, żaden z 29 przed sądem stawionych nie przyszedł. W dalszym ciągu swych wywodów odwoływał się p. pierwszy prokurator na wyżej streszczone pismo król. rejenicy królewskiej, zadającej kłam inkriminowanemu artykulowi.

Obrońca ks. dr. Kanteckiego, rzecznik p. Cichowicz, w przekonywującej mowie dowodził sądowi, że jego klient na rzeczywistych faktach się opierając, w najlepszej wierze ogłosił ten artykuł jako wierny obraz szkolnictwa na Warmii. Ze stosunki takie istnieją w istocie w tamtejszych szkołach polskich i przeważnie polskich, na to ma obrońca dowody, nadesłano mu bowiem z kilku stron Warmii plany nauk, świadczące, że w szkołach tych, z których one pochodzą, nie ma wcale nauki i języka polskiego na planie. Pan Cichowicz twierdzi, że podobne anormalne stosunki, mimo to, że rozporządzenie naczelnego prezesa każę uczyć języka polskiego, i mimo to, że król. rejenya w piśmie z dnia 6 lipca r. b. twierdzi, że władze przestrzegają tej nauki w szkołach warmijskich, że więc podobne stosunki zachodzą w licznych szkołach okręgów inspekcyjnych, n. p. okręgu olsztyńskiego. Wnosi przeto p. Cichowicz, aby wysłuchano inspektora powiatowego p. Spohna w Olsztynie, który zezna, że w jego okręgu szkolnym nie ucza się dzieci ani czytać, ani pisać po polsku, chociaż ludność jest polska i dzieci polskie. Nadto ma być słuchanym p. Spohna co do tego punktu, że drugie posady przy szkołach są poobszadane Niemcami, nie umiejącymi po polsku, i że podobne stosunki tak pod pierwszym jako też drugim względem, zachodzą w szkołach innych okręgów inspekcyjnych na Warmii.

P. Martins stanowczo wystąpił przeciw temu wnioskowi, który p. Cichowicz w replice dosadnie znówu popierał.

Następnie odczytano list król. rejenicy królewskiej z dnia 6 lipca 1886 r., który, oprócz powyżej przytoczonych szczegółów, zawiera nadto ustęp, nazywający wymysłem twierdzenie artykułu, jakoby nauczycielom Niemcom jeden rok po bytu na Warmii za dwa liczonno. Pan Cichowicz wnosi o odczytanie instrukcji królewskiego naczelnego prezesa z dnia 24 lipca 1873 roku, na co się sąd zgodził. Po odczytaniu tej instrukcji oświadcza przewodniczący, że zebrane dowody zostały ukończone, pozostaje jedynie kwestya, czy wysłuchać jako świadka inspektora powiatowego p. Spohna. Pan pierwszy prokurator opiera się temu, a p. Cichowicz, kładąc wielką wagę na to zeznanie p. Spohna, wnosi o wysłuchanie go. Sąd ustąpił na naradę, z której powróciwszy, przeczytał przez usta przewodniczącego uchwałę, przychylającą się do wniosku p. Cichowicza, p. Spohna zostanie wysłuchany komisorycznie w Olsztynie.

Taki był przebieg procesu, z którego się czytelnicy przekonali, że król. prokuratora wytoczyła „Kurjerowi Pozn.“ proces o artykuł „Z Warmii“, ubolewający nad losem, jaki komisya sejmowa zgutowała petycji warmijskiej.

Tutejszy „Pos. Tagebl.“, referując o tym procesie, pisze o rzeczach, których, nie wiadomo, z jakiego mógł zaczerpnąć źródła. Po-

wiada na bowiem, że proces wytoczony „Kur-  
ryerowi Pozn.“ za ogłoszenie petycji warmi-  
jskiej, i że ta petycja „znana zresztą — jak  
mówi „Pos. Tagebl.“, zawiera w wielu miej-  
scach obrazę władz szkolnych.“

Po ogłoszeniu petycji warmijskiej ani „Kur-  
ryerowi Pozn.“, ani żadnemu innemu piśmie  
procesu nie wytoczono, obrazę władz petycja  
ta nie zawiera, a z tego artykułu „Posener  
Tagebl.“ okazuje się, że „Pos. Tagebl.“ nie  
wie wcale, o co się wczoraj proces toczył, i że  
mu ta „bekannte Petition“ wcale „b e k a n n t“  
nie jest.

### Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 28 sierpnia

**\* Doniesienia urzędowe.** Król poruczył  
radcy referującemu w ministerstwie sprawie-  
dliwości, tajemnemu wyższemu radcy sprawie-  
dliwości, dr. Stölzeli, w urzęd przewod-  
niczącemu w komisji egzaminacyjnej sądowej  
i nadał mu godność przewodniczącego tej ko-  
misji z rangą radcy pierwszej klasy.

**\* Najprzewielebniejszy książdz Arcybiskup**  
złożył dziś zrana wizytę ks. proboszczowi Pe-  
dzińskiemu, w którego parafii odbędzie się ju-  
tro bierzmowanie i to w kościele Bożego  
Ciała.

**\* Towarzystwo Rzemieślników Polskich**  
odbędzie swe zwyczajne zebranie w ponie-  
dzialek dnia 30 sierpnia o godzinie 8 wiezo-  
rem punktualnie w lokalu p. Knolla (Stary  
Rynek). O liczny udział członków uprasza  
Zarząd.

**\* Koncert orkiestry p. B. Dembińskiego**  
odbędzie się dzisiaj i jutro w ogrodzie Stocka  
przy ulicy Wrocławskiej. — Programy zupeł-  
nie nowe. Po usunięciu przeszkód niepre-  
widzianych, odbywać się będą koncerty stale  
każdego wtorku, czwartku, soboty i niedzieli.  
Zachęcamy publiczność do szczerzego popierania  
tyle potrzebnej instytucji i nie wątpimy, że  
każdorazowo ogród dobrze będzie zapelniony.

**\* W domu przy Wronieckiej ulicy nr. 91**  
na III piętrze w mieszkaniu uczciwego i pra-  
cowitego krawca, którego małżonkę, matkę  
6ciora dzieci, pobłogosławił Pan Bóg w tych  
dniach bliźniętami, panuje chwilowo niedosta-  
tek wielki, na który zwracamy uwagę Czytel-  
niczek naszych, prosząc ich, aby pospieszyły  
z chrześcijańską pomocą ziomkowi i współ-  
wyznawcy.

**\* Realność przy ulicy św. Marcina nr. 57,**  
naróżnik ulicy Bismarcka, nabył za cenę 99,000  
marek kupiec Adolf Schubert.

**\* Na dworcu tutejszym funguje oficyalista**  
Thierack, a nie Tichrack, jak nam  
donoszą z miasta. (Zob. nr. 192 „Kurjera“).

**\* Miłoślaw.** W Nowej wsi podgórznej za-  
sypany został przy pracy w studni cieśla Ko-  
złowski. Nieszczęśliwego odkopano dopiero  
wczorajem.

**\* Z Obornickiego.** Zacni w narodzie me-  
żowie obmyślają drogi, na jakichby w biednym  
społeczeństwie naszym kapitały na kupno ziemi  
gromadzić można.

Jako spokojny mieszkaniec wioski, czyta-  
jący, jak wielu z braci moich po duchu —  
„Kurjera“ od głównego artykułu aż do „Przy-  
byli do Poznania“ i dalej — chciałbym także  
pewną do oszczędności wskazać drogę. Oto —  
pomyślałem sobie — tyłu z Polaków jeździ  
koleją żelazną w wagonach I i II klasy. Dla  
kieszeni polskiej — chociażby i mienną była,  
powinny te wagony pozostać nadal zamknięte.  
Zrzucić nam należy jakiś wstyd fałszywy!  
Zacnijmy wszyscy, tak świecy jak duchowni,  
jeździć wagonami III klasy. Może niejedne-  
mu wstrętną się zdawać będzie moja rada —  
dla nieodpowiedniego w tej klasie towarzystwa.  
Gdy wszyscy nią jeździć będziemy, upadnie ta  
obawa, gdyż w tym razie każdy pomiędzy  
swoimi znajdzie odpowiednie towarzystwo. —  
Wszakże i w III klasie urządzone osobne

oddziały dla niewiast i mężczyzn, dla palących  
tytuń i abstynentów — na czas letni chło-  
dniej w wagonach, a na zimę bywają ogrze-  
wane. A gdyby może i niejedna okazała się  
niegodność, ponieśmy tę ofiarę, pomnąc na  
pobratymcy nam naród czeski, który, aby do  
trafik cesarskich nie zanieść i grajara, umiał  
się wstrzymać od palenia cygar i tytoniu. —  
Z serdecznym zadowoleniem będziemy mogli  
siadać do wagonu, wiedząc, iż jeśli nie po-  
we, to pewno jednę trzecią część wydatków  
zatrzymaliśmy w kieszeni, które albo zacho-  
wać, albo na dobre cele obrócić będziemy  
mogli.

**\* Jutrosin.** Zeszłej niedzieli splęły w  
zaborowym rewirze leśnym około 2 morgi  
lasu. — W tych dniach bawił w Śląskowie  
prezes rejencji Sommerfeldt. Podobno zosta-  
nie wieś ta podzielona na 18 parceli, a kolo-  
nizacja ma się skuteczną w r. 1888.

**\* Września.** We wtorek i środę mieliśmy  
tu burzę, pomimo to temperatura się nie och-  
dzała. — W Biechowie zabił piorun 14  
sztuk bydła.

**\* Brenno, powiat wschowski.** Zeszłej nie-  
dzieli zęgnaliśmy długoletniego naszego Paster-  
za, ks. lic. Roberta Veitha, dziekana  
wschowskiego. Trzydzieści przeszło lat pra-  
cował on w naszej parafii, a że swoją gorli-  
wością i uprzejmością zjednał sobie serca pa-  
rafian, tego dowodem owacy, które, choć ze  
lżą w oku, mu zgotowano. Kiedy z rana  
w kościele przed sumą po raz ostatni wygło-  
sił słowo Boże, a w końcu zęgnął się się  
z nami, wtenczas łkanie i płacz dały się sty-  
szyć w całym kościele. — Po południu zgromad-  
ziła się cała parafia, aby w uroczystym  
pochodzie odprowadzić długoletniego a wiele  
ukochanego swego Pasterza. Nie spodzie-  
wał się tej owacy ks. dziekan, bo kiedy  
przybył do kościoła, aby po raz ostatni po-  
modlić się przed Najśw. Sakramentem i pro-  
sić o Boga podóż szczęśliwą, podzięko-  
wał jeszcze raz parafianom za ich przywiza-  
nie. Po modlitwach ruszono z kościoła w pro-  
cesy wśród śpiewu „Kto się w opiekę“ i  
wśród odgłosu dzwonów; pochód otwierało  
kilkunastu konnych parobczaków. We wsiach,  
przez które pochód kroczył, w Brennie, Wi-  
jewie, Leśnym folwarku, ustawiono bramy.  
Nawet do powozu pocztowego, do którego ks.  
dziekan wsiadł w Wijewie, cisnili się para-  
fianie ze łzami w oczach, aby podziękować mu  
za jego dotychczasową opiekę i prosić o dal-  
szą pamięć.

**\* W Warszawie.** Neofici turecy. W tych  
dniach dopełniono aktu chrztu św. nad mał-  
żonkami Massabenami, wyznającymi dotychczas  
religię mahometańską. Massaben, od lat kil-  
kunastu osiadły w Warszawie jako ajent han-  
dlowy, pod wpływem żony, oddawna żywiącej  
pragnienie zostać chrześcijanką, zgodził się na  
to. Para neofitów po chrzcie przystąpiła do  
Sakramentu małżeństwa.

**\* Lwów.** Czytamy w „Kurjerze Lwów.“:  
Lwowski komitet opieki nad wyznałkami z  
Prus — przyszedł do wiadomości dwóch  
wypadków, w których pewne indywidua bez-  
sumienne — sposobem bardzo podob-  
nym do oszukaństwa, wyznańców,  
przybyłych do Galicji z uratowaniem skrom-  
nie funduszami, wyzyskały tak, że biedacy  
z rodzinami pozostali bez środków utrzy-  
mania. Komitet uważa za swój obowiązek do-  
chodzić tych podłych spraw i stanąć w obro-  
nie skrzywdzonych. Wynik będzie ewentual-  
nie ogłoszony.

**\* Pan Witold hr. Aleksandrowicz,** wcho-  
wanie instytutu metalurgicznego w Liège,  
pracujący w Belgii od lat 7 jako inżynier na  
niwie przemysłu, obecnie naczelnik zakładów  
wyrubu przyrządów do ogrzewania i wentyla-  
cji pana Schaffe w Antwerpii, mianowany zo-  
stał przez króla belgijskiego kawalerem „or-  
denu przemysłu“ Iszej klasy w uznaniu zna-  
komitego przedstawienia na wystawie przeszło-  
rocznej w Antwerpii różnych okazów dla  
zorganizowanie kas pożyczkowych i pomocni-  
czych dla licznych robotników w fabryce pana  
Schaffe. Wspomniany order udzielany bywa  
jedynie w nagrodę długoletniej i pełnej zasługi  
pracy dla przemysłu krajowego w Belgii, tem  
wiecej zaszczytniejszym jest dla naszego rodaka,  
iż zyskał to odznaczenie w tak krótkim stó-  
sunkowo czasie. Uroczyste wręczenie tego  
orderu panu Aleksandrowiczowi dopełnił oso-  
biście p. minister belgijski w dniu 16 b. m.  
w sali akademickiej, poczem urzędnicy wy-  
działu przemysłowego i liczni robotnicy fabry-  
czni urządzili na cześć odznaczonego bankiet  
i korowód z pochodniami.

**\* Pierwsze trzewiki króla.** Madrycki szew  
nadworny otrzymał w tych dniach rozkaz spor-  
ządzenia pierwszej pary trzewików dla króla  
Alfonsa XIII. Mają one być zrobione ze skóry  
biało lakierowanej ze złotymi klamrami. We-  
dle dawnego zwyczaju pierwsze trzewiki króla  
poświęcił spowiednik królów, aby przyszył  
monarcha stapał w życiu szczęśliwą drogą.  
Królowa Krystyna zamówiła równocześnie z  
nimi trzewiczkami, 300 par obuwia dla ubo-  
gich dzieci.

**\* Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 29go  
sierpnia Ścięcia św. Jana.  
Wschód słońca o godz. 5 minut 6. Za-  
chód o godzinie 6 minut 55.

tam we mszy św. o swych dawniejszych pa-  
rafianach!  
Książdz dziekan Veith udaje się do Ty-  
rolu, do Inzbrucku, gdzie posiada  
własny zamek.

**\* Watez.** Do egzaminu abituryskiego  
zgłosiło się 5 prymanerów wyższych. Prace  
pismienne już rozpoczęto.

**\* Proces o usunięcie motora.** Ciekawy  
toczył się zeszłej środy proces przed berlińską  
Izbą cywilną sądu ziemianckiego I. Budowni-  
czy Rudloff wynajął parter swego domu przy  
Mohrenstrasse na kawiarńnię i zobowiązał się  
urządzić w tych lokalach elektryczne oświe-  
tlenie. Tego zobowiązania dotrzywał Rudloff,  
nie licząc się z innymi warunkami, a przede-  
wszystkiem nie pytając się o to, czy sąsiedzi  
i reszta lokatorów pozwolą na to, aby im mo-  
tor tętnieniem przerywał spokój domowy. Ci  
zaś nie życzyli sobie tego turkotu i na ich  
żądanie nakazała policja Rudloffowi, aby o  
godzinie 11 wieczorem zatrzymał motor.  
Ten dekret policyjny nie wystarczał jednej z  
lokatorek Rudloff'a, żądała ona bowiem zupeł-  
nego usunięcia motora, a gdy Rudloff tego nie  
uczynił, pozwała go do sądu. Wyrok zapadł  
zeszłej środy na niekorzyść Rudloff'a, bo sąd  
nakazał mu, aby pod karą fiskalną 2000 marek  
zaniechał używania motora.

**\* Warszawa.** Neofici turecy. W tych  
dniach dopełniono aktu chrztu św. nad mał-  
żonkami Massabenami, wyznającymi dotychczas  
religię mahometańską. Massaben, od lat kil-  
kunastu osiadły w Warszawie jako ajent han-  
dlowy, pod wpływem żony, oddawna żywiącej  
pragnienie zostać chrześcijanką, zgodził się na  
to. Para neofitów po chrzcie przystąpiła do  
Sakramentu małżeństwa.

**\* Lwów.** Czytamy w „Kurjerze Lwów.“:  
Lwowski komitet opieki nad wyznałkami z  
Prus — przyszedł do wiadomości dwóch  
wypadków, w których pewne indywidua bez-  
sumienne — sposobem bardzo podob-  
nym do oszukaństwa, wyznańców,  
przybyłych do Galicji z uratowaniem skrom-  
nie funduszami, wyzyskały tak, że biedacy  
z rodzinami pozostali bez środków utrzy-  
mania. Komitet uważa za swój obowiązek do-  
chodzić tych podłych spraw i stanąć w obro-  
nie skrzywdzonych. Wynik będzie ewentual-  
nie ogłoszony.

**\* Pan Witold hr. Aleksandrowicz,** wcho-  
wanie instytutu metalurgicznego w Liège,  
pracujący w Belgii od lat 7 jako inżynier na  
niwie przemysłu, obecnie naczelnik zakładów  
wyrubu przyrządów do ogrzewania i wentyla-  
cji pana Schaffe w Antwerpii, mianowany zo-  
stał przez króla belgijskiego kawalerem „or-  
denu przemysłu“ Iszej klasy w uznaniu zna-  
komitego przedstawienia na wystawie przeszło-  
rocznej w Antwerpii różnych okazów dla  
zorganizowanie kas pożyczkowych i pomocni-  
czych dla licznych robotników w fabryce pana  
Schaffe. Wspomniany order udzielany bywa  
jedynie w nagrodę długoletniej i pełnej zasługi  
pracy dla przemysłu krajowego w Belgii, tem  
wiecej zaszczytniejszym jest dla naszego rodaka,  
iż zyskał to odznaczenie w tak krótkim stó-  
sunkowo czasie. Uroczyste wręczenie tego  
orderu panu Aleksandrowiczowi dopełnił oso-  
biście p. minister belgijski w dniu 16 b. m.  
w sali akademickiej, poczem urzędnicy wy-  
działu przemysłowego i liczni robotnicy fabry-  
czni urządzili na cześć odznaczonego bankiet  
i korowód z pochodniami.

**\* Pierwsze trzewiki króla.** Madrycki szew  
nadworny otrzymał w tych dniach rozkaz spor-  
ządzenia pierwszej pary trzewików dla króla  
Alfonsa XIII. Mają one być zrobione ze skóry  
biało lakierowanej ze złotymi klamrami. We-  
dle dawnego zwyczaju pierwsze trzewiki króla  
poświęcił spowiednik królów, aby przyszył  
monarcha stapał w życiu szczęśliwą drogą.  
Królowa Krystyna zamówiła równocześnie z  
nimi trzewiczkami, 300 par obuwia dla ubo-  
gich dzieci.

**\* Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 29go  
sierpnia Ścięcia św. Jana.  
Wschód słońca o godz. 5 minut 6. Za-  
chód o godzinie 6 minut 55.

Pojutrze dnia 30go sierpnia śś. Róży p.  
i Feliksa m.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 7.  
Zachód o godzinie 6 minut 53.

### TELEGRAMY.

L w ó w, 28 sierpnia. Wczoraj wie-  
czorem o godzinie 8 1/2 oddał ks. Aleksan-  
der wizytę komenderującemu generałowi  
księciu Wilhelmowi Wyrtemberskiemu.  
Przy wyjeździe z hotelu i przed pomie-  
szkaniem komenderującego przyjęła księ-  
cia licznie zebrana ludność okrzykami. —  
Dziś przybył tu książdz Ludwik Batten-  
berg. Dokąd się książdz Aleksander ze  
Lwowa uda, nie wiadomo.

London, 28 sierpnia. Izba niższa  
odrzuca poprawkę Parnella do adresu  
304 przeciw 181 głosom.

### Przybyli do Poznania.

Poznań, 27 sierpnia.

**KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.**  
Kurczewski i Smiśniewicz z Królestwa  
Polskiego, pani Gintar z Izbiicy, Schulz  
z Kcyni, Remus z żoną z Latowic, Schel-  
ler z Berlina, Krzysztoporski z Dobczy-  
na, Maciejewski z Durowa.

### Stan powietrza.

Dnia 27 sierpnia 1886 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.
Mulagmore ..	764	Pld.Z	2 pochmurno	13
Aberdeen ..	761	Z.Pld.Z.	3 bez chmur	13
Christiansund ..	752	Pld.Z.	4 pogodnie	12
Kopenhaga ..	761	Pld.Pld.Z.	3 pochmurno	18
Sztokholm ..	755	Pld.Z.	2 zachm.	16
Haparanda ..	743	Pld.Z.	2 pół zachm.	12
Petersburg ..	756	Pld.Z.	1 zachm.	17
Moskwa ....	759	spokojnie.	1 pogodnie	15
Kork, Queenst. ..	763	Pld.Pld.W	2 mgła	16
Brest .....	768	Pld.Z.	2 zachm.	16
Helder .....	764	Z. Pld.Z.	2 bez chmur	18
Sylt .....	761	Z. Pld.Z.	4 bez chmur	18
Hamburg .....	764	Pld.Z.	4 zachm.	18
Swinemünde ..	764	Z.Pld.Z.	3 parno	15
Neufahrwasser ..	763	Z.Pld.Z.	2 pogodnie	19
Klajpeda .....	761	Z.	3 zachm.	20
Parýž .....	766	Z.	—	14
Monaster .....	766	Z.	2 zachm.	14
Karlsruhe .....	766	Pld.Z.	1 mgła	17
Wiesbaden .....	767	Pld.Z.	1 pół zachm.	19
Monachium .. 1)	768	Pld.Z.	2 pół zachm.	16
Kamienica .. 2)	768	Z.	1 zachm.	16
Berlin .....	765	Z. Pld.Z.	2 pochmurno	18
Wiedeń .....	763	Pld.Z.	3 pochmurno	19
Wrocław .....	765	Pld.Z.	3 pół zachm.	19
Ilele d'Aix .....	767	Pld.W.	3 bez chmur	16
Nizza .....	761	W.	1 bez chmur	23
Tryest .....	761	spokojnie.	1 pogodnie	23

1) Nocą burza. 2) Wczorajem mgła, rano parno.  
Objaśnienie: Pld. = północ. Pld. = południe.  
W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew,  
2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orze-  
wiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy,  
9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna  
burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza:

Wysoki nacisk atmosferyczny leży ponad całą  
Europą Zachodnią i Centralną z maximum przeszło  
767 mm. w północnej Francji. Leżąca dziś ponad  
Laponią depresja sprowadza w północnej części  
Europy centralnej miernie zachodnie wiatry. Tem-  
peratura leży w Niemczech przeważnie ponad nor-  
malną przy zmiennym, na zachodzie częstokroć mgli-  
stym powietrzu. W Monachium była w nocy burza  
i 69 mm. deszczu. Górne chmury idą ponad Wro-  
clawiem z Pld.Pld.W., ponad Karlsruhe z Pld.W.

### Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
27. Pop. 2	758,3	Z. orzeż.	pochmurno	+25,3
27. Wie. 9	758,0	Pld.Z. sl.	pogodne	+21,0
28. Ran. 7	759,9	Pld. um.	pogodne	+16,6

Dnia 26 sierpnia maximum ciepła + 26° Cel.  
" " " " " minimum ciepła + 16° " "

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według  
„Pos. Zg.“ jak następuje:  
Niespokojne powietrze przy rzeżkach, po części  
burzliwych i silnych wiatrach, wiejących przeważnie  
z Zachodu, ze zmiennym zachmurzeniem i z opadami.

### GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — Poznań, 28 sierpnia. (Sprawo-  
zdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłod-  
ów.) I w tym tygodniu mieliśmy powietrze du-  
ższe. Po ukończeniu żniw przystąpiono obecnie do  
uprawy roli. Dowozy w tym tygodniu nie były  
tak znaczne jak w poprzedzającym, mianowicie  
gdyż nasze okolice eksportowe, Saksonia i Turyn-  
ga zapotrzebowały większych ilości; sprzedano też  
tamodąd większe partie. Na zboże jare były mały  
popyt eksportowy, głównymi odbiorcami byli kon-  
sument. — Pszenica cokolwiek wyżej w cenie,  
156—164 młk. — Zyto kupowano, przeważnie  
na eksport i w końcu 2 młk. wyżej, 110—122  
młk. — Jęczmień w delikatnym towarze miał  
popyt, inny trudno się sprzedawał, 105—132 młk. —  
O wies mało co zmieniły, 115—125 młk. — Groch  
słaba podaż, na paszę 128—130 młk., wrzący 140  
do 145 młk. — Taterka stała, 126—132 młk. —  
Rzepak przy słabiej podażi cokolwiek wyżej  
rzepak zimowy, 175—180 młk., rzepak zi-  
mowy, 176—182 młk. Wszystko za 100 kilogr.  
Mąka słaba, mąka pszenna nr. 00 11,50—12  
młk., nr. 0 i I 10,25—10,50 młk., mąka rzanna  
9,25—9,50 młk. za 50 kilogr.

**Okowita.** W cenach nie zaszła żadna zna-  
czniejsza zmiana; w ogólne tendencja była raczej  
słaba, gdyż producenci sprzedawali na terminie zi-  
mowe w większych partiach. Obrót był w ogól-  
ce cokolwiek ożywiony aniżeli przed tygodniem. Na  
towar surowy istnieje popyt ze strony tutejszych  
sprytyni jak i na eksport. Notowania końcowe:  
sierpień 37,80 młk., wrzesień 37,80 młk., paździer-  
nik 37,50 młk., listopad grudzień 37,10 młk., sty-  
czeń 37,20 młk., luty 37,60 młk. za 10,000  
litrów pret.

(W) Poznań, 28 sierpnia. (Sprawozda-  
nie giełdowe.)

Stan powietrza: pogoda.  
Zyto: bez int.  
Cena wyprzedziona —, Wypowiedziano  
—, centn sierpień 123,—, placono, sierpień-wrze-  
sień —, placono.  
Okowita: stała.  
Cena wyprzedz. —, Wypowiedziano —,  
sierpień 38,20 placono, wrzesień 38,20 placono,  
październik 37,80 placono, listopad-grudzień 37,50  
pl. styczeń 37,60 pl., luty 38,— pl.  
Okowita: w miejsc. (bez beczki) 37,90 pl.  
(Sprawozdanie urzędowe.)

**Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000%**  
Tralles. Wypowiedziano —, ltr., cena wy-  
przedziana —, młk., sierpień 38,10 młk., wrze-  
sień 38,30—10, październik 37,70 młk., listopad  
grudzień 37,40 młk., styczeń —, m., luty —,  
młk., w miejscu bez beczki 37,80 młk.

(W) Poznań, 28 sierpnia. Ceny maki. Psze-  
na nr. 00 11,50—12 młk., nr. 0 10,50—11 młk.,  
rzanna nr. 0 i I 9,25—10 młk. po 50 kilogr.

Wrocław, 27 sierpnia 1886.

Zyto (za 2000 funt.) m. zm., wypowiedziano  
— centn. (Cena wyprzedziona —, sierpień  
129 — żąd., sierpień-wrzesień —, placono, wrze-  
sień-paźd. 129,— pl., — żąd., październik-listopad  
132 — żąd., listopad-grudzień 133,— żąd., kwie-  
cień-maj 1887 137,— żąd.

Okowita. Wypowiedziano —, centn. na mie-  
siące bieżące 115,— żąd., sierpień-wrzesień 115,—  
żąd., wrzesień-październik 106,— żąd.

### Telegram giełdowy

Berlin, 28 sierpnia 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.	Kapitały.
Pszenica spok. wrzesień-paźd. 157,25 listopad-grudź. 161,— Zyto stałe. wrzesień-paźd. 132,25 paźd.-listopad 132,75 listopad-grudź. 133,25 01/2 rzep. spok. wrzesień-paźd. 42,60 kwiecień-maj 44,20 Okowita wyżej. w miejscu 39,90 sierpień-wrzesień 39,80 wrzesień-paźd. 39,80 paźd.-listopad 40,40 listopad-grudź. 40,40 kwiecień-maj 41,50 Owies. Wypowiedziano —, centn. na mie- siące bieżące 115,— żąd., sierpień-wrzesień 115,— żąd., wrzesień-październik 106,— żąd.	Berlin, 27 sierpnia 1886. Pr. consol. 4% 105,70 Pozn. 4% listy z. 101,90 Pozn. 3 1/2% l. z. 99,75 Pozn. listy rent. 104,50 Austr. banknoty 161,75 Austr. renta srebr. 69,10 Ros. banknoty 117,— Ros. consol. 1871 99,— Ros. listy zast. 96,75 Pol. 6% listy z. 61,75 Pol. likw. l. zast. 56,90 Weg. 4% rent. zł. 87,30 Austr. akcje kr. 453,— Austr. franc. kol. p. 374,— Lombardy 184,— Usposob. stałe.

Szocecin, 28 sierpnia 1886. (Kursa końc.)

**Okowita najtańszej.**  
w miejscu 39,40  
sierpień-wrzesień 39,10  
wrzesień-paźd. 39,10  
paźd.-listopad 39,50  
**Petroleum**  
w miejscu 10,75  
**Rzepak**  
w miejscu

### Nad grobem

pieś żałobna na (349)

cztery głosy męskie

(partytura i 4 pojedyncze gło-  
sy) jest do nabycia u autora  
Stefana Surzyńskiego, Gar-  
bary Nr. 17. Cena komple-  
tnego egzemplarza 50 fen.

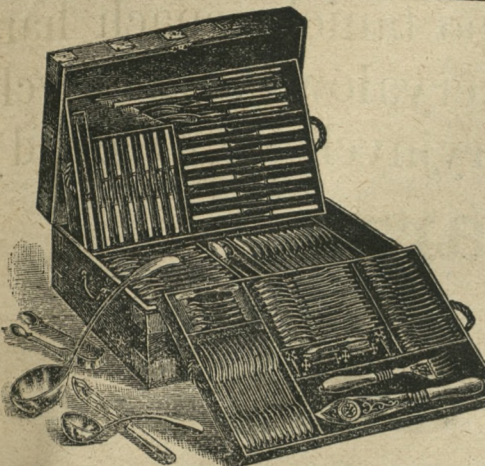
Księgarnia Katolicka  
w Poznaniu wydała i poleca:

### NAUKA

o ś. Sakramencie Bierzmowania.

Napisał (351)  
X. J. Gawecki.

W 8-cie str. 40. Cena 10 fen.  
Z przesyłką 15 fen. 50 expl. za  
4,50 m. z przesyłką franco. 100 expl.  
za 8,00 m. z przesyłką franco. 500  
expl. za 36,0



Alfenidowe sztuce stolowe

do wypraw ułożone w pudrach, lub bez takowych polecam w różnych gatunkach, od najtańszych do najdroższych wyrobów...

J. Stark, Poznań, ul. Wilhelmowska 21.

Specjalny skład wyrobów alfenidowych i sprzętów kościelnych.

Księgarnia J. K. Zupańskiego w Poznaniu

- Mickiewicz A. Poezye 4 tomy. 3 M.
Chmielowski. Szkice i obrazki. 6 M.
Bałucki. Nowele. 4 M.

Nowości artystyczne

składające się z ozdobnych i klasycznych miedziorytów, pomiędzy którymi głównie obrazy treści religijnej...

I. Lissner,

Księgarnia i handel przedmiotów sztuki. Plac Wilhelmowski nr. 5.

Kapitały na wielkie majątności

po 4 1/4% przy pełnej walucie w sumach nie niższej 500,000 marek

na mniejsze posiadłości

po 4 1/2% na lat 10 i dłużej; Kapitały amortyzujące się począwszy po 4 3/4% nabyć można za pośrednictwem

Adolfa Thiela w Bydgoszczy.

F. PIOTROWSKI

Poznań, Jezuicka ulica nr. 4, poleca swój skład dobrze zaopatrzonej

w rozmaite materye

krajowe i zagraniczne na ubrania męskie, jakoteż i gotowe ubrania po cenach przystępnych.

Wina węgierskie

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupowane, poleca w wyborze bardzo obfitym.

A. Cichowicz.

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaje po cenach hurtowych.

Niemniej polecam wszelkie inne wina mianowicie Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskie.

M. Nowickiego & Grünastla

Jezuicka ul. nr. 5. (2544)

poleca swój dobrze zaopatrzonej skład obrazów do chorągwi, chorągwie, baldachimy, ołtarzyki do noszenia, krzyże i kierce latarniowe do procesji, krzyże i lichtarze, figury Pana Jezusa na krzyż, na Boże męki i cementarze, krzyże do szkół, obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej na płótnie, blasze i cyprysie, dostawia także obrazy do ołtarzy artystycznie olejno na płótnie malowane po nader przystępnych cenach, restauruje wszelkie obrazy, rzeźby i pozłoty. Specjalność w oprawianiu obrazów.

Górnośląskie węgle kamienne

w doborowych gatunkach sprowadzają i dostarczają po przystępnej cenie

Freudenreich & Cynka.

Lustracje

radcy rolnicze.

Aby najtańszym kosztem osiągnąć największe różnice dochody i zyski udziela rad, zaprowadza lub poprawia urządzenia gospodarze, odpowiednio do każdej miejscowości...

K. Piotrowski,

rewizor ksiąg gospodarczych, Poznań, Wrocławska ul. 19, III p. poleca się do rewidowania i zakładania ksiąg gospodarczych i kupieckich jako i do wykazania rzeczywistych zysków.

Szczotki,

do włosów, do zębów, do paznokci oraz szczotki do froterowania, zamiatania i szorowania, do dywanów, ubrania, butów, do koni i bydła, grzebiele, oraz różne grzebienie w jak najlepszym gatunku, po cenach umiarkowanych sprzedaje

ED. KARGE,

Nowa ulica (Bazar). Zamówienia z prowincji uskutecznią się bezwzględnie. (2338)

CRÈME

Radcy dr. Mateckiego

radyczny środek

na piegi

polecają (2203)

Jasiński i Ołyński

Drogerya,

Poznań, Śty Marcin nr. 62. Stoik 3 marki.

Siaraczan miedzi

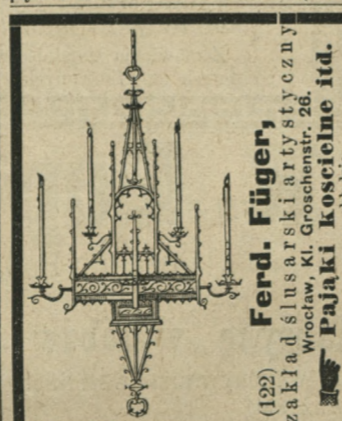
do zaprawiania pszenicy, poleca funt po 30 fen., centnar po 23 marek (438)

R. Barcikowski.

Celem radykalnego usunięcia nagniotków.

Jedną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednym z największych zyczeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłoby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usunął bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specya listka w takich rzeczach S. Radlaera Czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry niszczy, a przy użyciu tegoż nie niszczy się bynajmniej bielizny i nie potrzeba też do tego żadnego bolesnego sprawującego baudażu. Butelka z pigdłem 60 fen. (1389)



PANIE

chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki znajdują wygodne i bezpieczne schronienie u R. Wolniakowej, ul. Nowa 11.

Sprzedającym z drugiej ręki odpowiedni rabat.

FABRYKA wyrobów stolarskich budowlanych i mebli

z pomocą maszyn pędzonych silnią parową w Poznaniu, przy ulicy W. Garbary nr. 49

wykonuje wszelkie roboty stolarskie w zakres budowli wchodzące, również schody i posadzki. Roboty kościelne jako to: ołtarze, ambony, ławki i t. d. Wyroby tokarskie i rzeźbiarskie. Meble wszelkiego rodzaju wedle najnowszych żurnali.

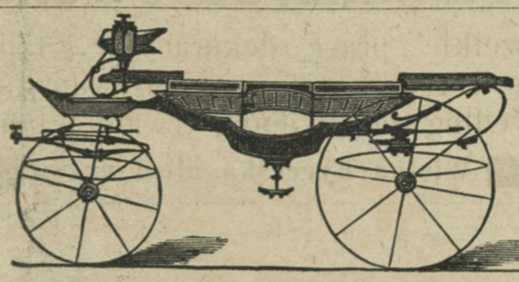
SKŁAD MEBLI,

luster, marmurów i robót wyścielanych

zaopatrzonej w jak największy wybór towarów. Całkowite garnitury na pokoje sypialne, jadalne, mieszkalne, salony, buduary, pokoje gościnne i t. d. w różnych stylach po cenach fabrycznych. Za rzetelną, trwałą robotę i wyborowy materiał dają wszelkie polecenie. Meble wyścielane i wszelkie dekoracje wykonuje we własnych warsztatach tapicerskich. Zwracam uwagę Szanownej Publiczności na to, że wszelkie meble na składzie u mnie będące, wyrabiam we własnej fabryce, w skutek czego polecić je mogę po cenach daleko przystępniejszych od innych składów, sprzedających takowe dopiero z drugiej ręki.

J. ZEYLAND.

Strzelecka ul. 31.



Strzelecka ul. 31.

ANDRUSZEWSKI

Fabryka pojazdów

poleca swój bogato zaopatrzonej skład pojazdów, jak karety, koczki, wolanty, plauwagi na 2 i 4 osoby z gwarancją dwuletnią po bardzo umiarkowanych cenach. (254)

Nagrobki

jako to: krzyże, obeliski, płyty, poduszki, książki itp. z rozmaitego marmuru, piaskowca, granitu i syenitu, figury Świętych Pańskich i ogrodowe, cement, wapno, ceglę szamotową, rury polewane na mosty i przepusty, rurki do drenowania, dachówkę, tekturę smołocwaną na dachy własnej fabryki, smołę angielską

A. Krzyżanowski, Poznań.

Fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu

J. Krysiwicz

Śty Marcin nr. 65

poleca dla gorzelni przed rozpoczęciem nowej kampanii swe znaczne zapasy rur miedzianych, kurków, wentyli, wiazań, śrub, chłodników do młodzi itd.

Węże do chłodzenia zaciera w kadiach fermentacyjnych, jak również wszelkie inne zamówienia i reperacje po gorzelniach wykonuje się w jak najkrótszym czasie. (270)

Prawdziwe

Piwo Pilzneńskie

Kobyłopolskie

Restauracya „Monopol.“

Magazyn i fabryka mebli

własnego wyrobu (2434)

W. Szkaradkiewicz.

w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20, naprzeciw Hotelu Francuzkiego i ulicy Podgórnij.

SPECYALNOŚĆ:

kompletne urządzenia pokoi salonowych, sypialnych, jadalnych itd.

w najodborniejszym, jako też i pojedynczym wykonaniu. Garnitury dekorowane w plusze, rypse, oraz i fantazyjne materye, w wielkim wyborze i najnowszym stylu.

Ceny umiarkowane.

Adres telegramów: J. Zeyland, Poznań.



Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych; a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic klejowo, olejno i tempera w rozmaitych stylach; buduje nowe ołtarze tak murowane jako też drewniane; przerabia i ozdabia stare ołtarze, a spróchniałym nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie. (Na wszelkie roboty po kościołach, kaplicach itd. wykonuje na żądanie szkiece i kosztorysy.)

Poleca rozmaitej wielkości figury św. Pańskich, i stacje drogi Krzyżowej z mozaikowej masy w naturalnych kolorach malowane i miejscami złoczone, oraz obrazy św. Pańskich i stacje drogi Krzyżowej na blasze lutowanej artystycznie malowane. (2351)

Wykonuje wszelkie przybory kościelne, jako to: chorągwie, baldachimy, ornaty, kapy, bursy, stuly, komże, alby itd.

Poleca również Monstrance, kielichy z patenami, puszki do komunikantów i hostyi, krzyże na ołtarze i do procesji, lampy wieczne, lichtarze kościelne, naczynia do Oleju św. trybularze i łódki do kadzidła, dzwonki harmonijne itd. po bardzo niskich cenach.

Sprawdzając wszelkie sprzęty w znacznych ilościach wprost z pierwszorzędnych Fabryk, jestem w możności oddawać takowe po tanijszym cenie. Nadmieniam przytem, że ułatwiam nabywanie wszelkich aparatów kościelnych na odpłaty nawet na czas dłuższy, gdyby stosunki nie pozwalały na razie większych robić wydatków.

Robota gustowna i trwała, ceny bardzo przystępne,

J. Szpetkowski dekorator kościołów,

Poznań, Berlińska ul. 2.

Jasiński i Ołyński

DROGERYA

Poznań, Sw. Marcin nr. 62

poleca po cenach umiarkowanych

Świece kościelne

z czystego białego wosku,

Oleń do palenia

w wyborowym gatunku, (2263)

Kadzidło i bursztyn.

Opakowania i kosztów przesyłki przy świecach nie obliczamy.

J. Białas,

POZNAŃ,

Chwaliszewo 74, I, obok apteki.

poleca swój bogato zaopatrzonej skład zegarków kieszonkowych, nadto regulatorów, budzików i zegarów ściennych, — jako też wielki wybór złotych i srebrnych wyrobów. Także wiele różnych przedmiotów muzycznych. Dalej prawdziwie ratenowskie okulary, binokle, termometry itp. Oprócz tych wyżej podanych mam jeszcze inne przedmioty w zakresie wchodzące i takowe sprzedaję po nader niskich cenach. Wszelkie reperacje wykonuję, jak wiadomo, bardzo tania, przytem rzetelnie i pod gwarancją. (2478)



Na porę jesienną i zimową

polecamy w wielkim wyborze materye krajowe i zagraniczne na paletoty i ubrania. Skład nasz zaopatrzonej również w garderobe po cenach bajejście niskich.

Czelodnemu Duchowieństwu zwracamy uwagę na wyborne leżące rewerendy nasze, ze sukna na ten cel sprowadzonego. (439)

A. Kromolicki i J. Dorożala, Stary Rynek nr. 66, obok banku p. Mamrotha.

# MŁODZIE FUNTOWE

uznane od dawna jako znakomite i wielką siłą posiadające i dla tego bardzo stósowne dla **gorzelni**, poleca istniejący tu już od **40 lat** (344)

Główny skład młodzi **S. Aleksander** (H. Kirsten) Śty Marcin nr. 62.

We wielkim wyborze w najnowszych deseniach z fabryk francuzkich i niemieckich

# Obicia i rolosy

poleca po tanich cenach handel materyałów piśmiennych, galanteryjnych i alfenidy

**ANTONIEGO ROSE** w Poznaniu w Bazarze.

(2089) Próby obić zamiejscowym na żądanie franko.

**J. Popławski**  
Poznań, św. Marcin nr. 16,  
Jedyny polski skład maszyn do szycia poleca najlepsze maszyny Singer, lipskie słupkowe, cylindrowe itp. również (1956)

**Machiny** do wydzimania białizny, wielki wybór lamp stołowych i wiszących, Mechaniczna pracownia reperacyj. Ceny bardzo przystępne, wa runki dogodne. Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.



Wielka Rycerska ulica nr. 8. (347) **MAGAZYN MEBLI.** Cenniki na życzenie gratis i franco.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najzdobniejszych do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

**A. Andruszewski.**  
Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

**Nowości** w kostymach, okryciach oraz wyroby **wełniane i jedwabne** polecamy po cenach nader umiarkowanych.

**Sławski & Bogusławski**  
Poznań w Bazarze. (2089)

Specjalny skład sprzętów kuchennych i domowych.



**Maison de Confiance LEON KUCZYŃSKI**  
Poznań — Bazar poleca po nader przystępnych cenach.

Wachlarze, kolie, bransoletki, broszki, spinki do krawiat, torebki podróżne, neceserki, nożyki, łożeczki do paznokci, pudelka do pudru, Etni do cygar i papierosów, portmonetki, cygarniczki, rosyjskie papierosy.

Wszelkie perfumery z fabryki Violet a, Pinaud a Atkinson a Lubin a, Piess & Lubin a, Fey a, Rigada a, dr. Evance, dr. Pièrè a, Bénédictins, Gustawa Lohse, Hanbigant Chardin.

Salony do fryzowania z amerykańskim urządzeniem do szamponowania. Główny skład prawdziwych włoskich koral i biżuterii złotej i srebrnej.

Pracownia dla wszelkich wyrobów z włosów podług najnowszych żurnali. Prawdziwy regenerator przywracający siwym włosom pierwotny kolor. (2338)

**Nowości** w materyach na paletoty i ubrania na porę jesienną i zimową z fabryk zagranicznych i krajowych odebrał w wielkim wyborze i poleca

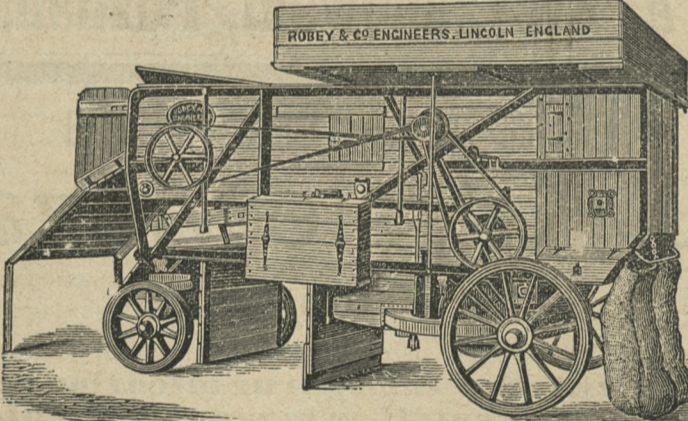
**K. Skoraczewski,** krawiec. Stary Rynek nr. 8. I pięć.

**J. Komendziński** malarz dekoracyjny  
Poznań, św. Marcin 9

poleca się do wykonywania wszelkich prac malarskich i złotniczych, specjalnie zaś do upiększenia kościołów i kaplic w prawdziwym kościelnym stylu. (1693)

Posiada ołtarze i wszelkie sprzęty kościelne i zajmują się budowaniem tychże. Maluje obrazy nowe i odnawia stare, nawet w najgorszym znajdujące się stanie, podejmuje się w ogóle wszelkich prac wymagających artystycznego wykonania po bardzo przystępnych cenach przy rzetelnej usłudze.

**SPECYALNOŚĆ:** Kompletne angielskie parowe maszyny do młocenia, młócznie z patentowanymi ramami żelaznymi



budowane u **Robey i Sp.**  
Reprezentant: Adolf Thiel w Bydgoszczy.

Dogodne warunki spłaty. 6-cio letnia gwarancya.



**Fortepiany, pianina, harmonia** z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca we wielkim wyborze (1078)

**W. Witajewski**  
Poznań, św. Marcin 18.

**Pasy do lokomobil bez końca. Płachty nieprzemakalne dla lokomobil. Worki do zboża. Smarowniki „Tovote“ i do tychże stały tuszcz. (273) Opakunek asbestowy oraz wszelkie inne przybory dla gorzelni i cukrowni**

poleca po cenach umiarkowanych

fabryka pasów **Z. Mazurkiewicz,** Poznań, Berlińska ulica nr. 5.

Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, iż pracownią moją tapicerską i dekoratorską przeniosłem ze św. Marcina (267)

**na ulicę Berlińską.** Przy tej sposobności pozwalam sobie nadmienić, iż powiększyłem interes, otworzywszy

magazyn gotowych wyściełanych mebli, i polecam się łaskawym względem. Jak dotychczas, tak i nadal będę się starał wszystkim wymaganiom zadosyć uczynić.

**Antoni Karlewicz,** tapicer i dekorator. Róg Berlińskiej i Młyńskiej ul w domu pana Fekerta.

**M. SOBECKI** Fabryka wyrobów woskowych  
Bielnik wosku  
Poznań, Szeroka ulica nr. 24

poleca **Świece ołtarzowe z wosku białego i złotego, Świece gromniczne, Paschały z granami, Stoczki, świeczki, Knotki Paryzkie do wiecznej lampy z porcelanowemi pływakami.** (363)

Świece wykonyw się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości. Wysyłki uskutecznią się odwrotnie.

**Wielki wybór!** Zegarki złote i srebr. Remt., regulatory i zegary ściennie. **Wielki wybór!** Herofony, albumy, skrzynki grające melodye polskie.

Łańcuszki złote, srebrne, z imitacji i niklu.

**Zegary stołowe paryzkie i budziciele.** (1187) w najrozmaitszych kształtach i dekoracyach

**Wielki wybór!** prawdziwych genew. zegarków złot. z fabr. Patek, Philippe & Co. poleca **W. SZULC,** zegarmistrz w Poznaniu w Bazarze.

**BRZYTWY!** prawdziwe angielskie pod gwarancją, paski do ostrzenia, wszelki stalowy towar jako to: noże stołowe, kuchenne, kucharskie, tasaki, nożycki od najmniejszych do największych amerykańskich, **nożyce ogrodowe**, sezyorki, od 30 fen. do 20 młk., noże ogrodowe i t. d., jako też korkociągi, łyżki (nowosrebrne) stołowe, wazowe i do kawy, poleca jak najtaniej

**ślifiernia ED. KARGE,** Nowa ulica (Bazar). Ostrzenie brzytwy i wszelkich ostrych narzędzi jako też i reperacje wykonywam jak najakuratniej. (2337)

**Pannę** biegłą w ubieraniu kapeluszy potrzebuje (420) **S. Hoffmann,** Bazar.

**Poszukują posady:** Syn gospodarza w wieku 22 lat, silny, energ., biegły w pierze, jako elew na 100 mk. **Ekonom kawaler** z kilkoletn. prakt., dobrze pol. na 300 mk. **Włódark żonaty** w średnim wieku, silny i energ., posiad. dobre świad. (434) **Ogrodnik kaw.** zaraz dobry myśliwy, 5 lat w jed. miejscu, na 240 mk. **Panna służąca** w średnim wieku, biegła w kroju, krawiec., szyćiu ręcznym i na maszynie, oraz praniu i prasow. na 50 tal. pensji. P. Teyssandier, Wielkie Garbary nr. 8.

**Młyńska dolna 5.** 3 pokoje, kuchnia itd. na parterze i na I p. od 1-go października rb. do wynajęcia. (437)

**Nauczyciel domowy,** starszy kand. fil., który zawsze z dobrym skutkiem lekcyi udzielał, poszukuje miejsca. Łaskawe of. uprasza się sub. F. O. 230 do Rudolfa Mosse w Berlinie W. (431)

**Niezawodny Rezultat !!** Kto chce dobra swe sprzedac, lub kto chce dobra kupic, ten niech się tylko z zaufaniem zglosi do **Ajenta dobr. LICHTA** w Poznaniu Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

**R. Leporowski** Poznań, Podgórna ul. nr. 7. poleca swą (215) **fabrykę wyrobów z miedzi i mosiądzu** do wykonywania wszelkich prac w zawód ten wchodzących. oraz swą **lejnarnią dzwonów i metali,** która odlewa nowe i przelewa stare dzwony od największych do najmniejszych, dzwonki podwórzowe, kościelne harmonijne, panewki i wszelkie inne przedmioty spiżowe i z innych metali.